

EDWARD ZWOLSKI

SĄDOWŁADZTWO ATEŃSKIE :
RZĄDY 1/4 NAD 3/4¹

Z myślą o adresacie niniejszej książki, nauczycielu prawie wszystkich, którzy ją piszą, i o studentach, którzy sięgną do niej po naukę, „wyłożę szkolnie” podstawowy składnik demokracji ateńskiej, o który najprostsze pytanie egzaminacyjne zawsze przynosi zły wynik: sądy.

Moim głównym źródłem jest *Ustrój ateński*, dziełko Aristotelesa z około 329/328 roku, które cytuję niemal na każdej stronie, bez podania autora i tytułu.

Dzieła nowożytne, do których stale sięgałem, są cztery:

G. Busolt, H. Swoboda. *Griechische Staatskunde*.

2. Hälfte. München 1926;

R. Bonner, G. Smith. *The Administration of Justice from Homer to Aristotle*. Vol. I-II. Chicago 1938;

C. Hignett. *A History of the Athenian Constitution*. Oxford 1952;

J. Travlos. *Bildlexikon zur Topographie des antiken Athen*. Tübingen 1971.

Słownictwo. Stałem przed wyborem: stosować wyrazy greckie utrudniając lekturę czy tłumaczyć wszystko na polski udziwniając lekturę. Tłumacząc niemal wszystko, nie cofając się przed wyrazami sztucznymi, jeśli uważam, że są mowne.

Najważniejsze wyrazy po grecku i w przekładzie:

archon poleuseus	— rządzący król
archon polemarchos	— rządzący w wojnie
archon (eponymos)	— rządzący (imienny roku)
(archon) thesmothetes	— (rządzący) zasadodawca
boule	— rada
ekklesia	— zgromadzenie ludowe
ephetai	— dopustni
euthynai	— prostnie
euthynos	— prostny
phyle	— szczepek

¹ Sędziów w demokratycznych Atenach było sześć tysięcy, obywateli około dwudziestu pięciu tysięcy: średnia między liczbą trzydziestu tysięcy u Herodota (V 97) i dwudziestu tysięcy u Aristophanesa (*Vespae* 708).

I. CHARAKTER SĄDÓW ATEŃSKICH

Nad sądami ludowladnych Aten roztaczał opiekę Lykos, Wilk. Tragiczna omyłka. Sąd hellenicki bowiem rodził się z odkrycia ludzkiego pierwiastka w przyrodzie. Zdolność sądzenia przez słowo, *dike* — grecki wyraz wiąże się ze staroindyjskim *diś*, udzielam wskazówek, i łacińskim *dico*, mówię — odróżnia rodzaj ludzki od ryby, zwierza, ptaka, które się nawzajem pożerają, głosi w VIII w. Hezjod²; i dodaje: spośród istot żywych sam człowiek otrzymał od boga zdolność do oburzania się na zło, *nemesis*, tudzież zdolność do powściągnięcia swego oburzenia, *aidos*³.

Mityczny założyciel państwa ateńskiego, Theseus, noszący w imieniu ten sam pierwiastek, co prastare boginie ładu w świecie: Themis, Thetis i Tethys, jako pierwszy ośmielił się iść pod sąd, mimo że zabił Pallasa i synów. Szedł pod sąd, by wykazać, że zabił „sądnie”, *dikaios*, gdyż zabił napastników. I „uszedł” z sądu, i nie potrzebował „uchodzić” z kraju; poprzednio zaś wszystkich wiązało prawo: zabiłeś, uchodź; jeśli zostaniesz, umrzesz tak samo jak zabity⁴.

Kto zabił męża lub „skaził” pannę, naruszał obszar starych bogów, strażników krwi. Od zamierzchłych czasów sąd ze Wzgórza Aresa, 150 metrów na zachód od akropolis, sądził za zabicie.

Co było powodem pierwszego zabicia, mówi Pausanias:

— Na południowy zachód od akropolis, tam gdzie w przyszłości założono przybytek Asklepiosa, biło źródło. Przy źródle syn Poseidona, Hallirrothios, zbezczescił córkę Aresa, Alkippe; czyn okupił śmiercią z ręki Aresa; za to zabójstwo po raz pierwszy odprawiono sąd (I 21, 4). Później był tam sądzony za zabójstwo matki Orestes; wygrawszy sprawę („uszedłszy przed sądem”), wznosił ołtarz Ateny z przydomkiem Areia (I 28, 3). Uszedł przed sądem, ponieważ w sprawie, której ludzie nie rozstrzygną, rozstrzyga bóg, oddając głos za ściganym. Tak postąpiła Atena, gdy w sprawie Orestesa równoważyły się głosy skazujących i uniewinniających⁵.

W pieczarze u stóp Wzgórza Aresa odbierały cześć Erinie — duchy ziemi, narodzone z przelanej krwi, tudzież bóstwa podziemia: Pluton, Gaia i Hermes, którym uniewinnieni w sądzie na wzgórzu, tak krajanie, jak cudzoziemcy, składali ofiarę⁶.

Cudzoziemcy pojawiają się znów — w związku ze źródłem miejskim, Kallirrhoe, „Pięknostruga”, tryskającym przy łożysku rzeki Ilissos, kilkanaście metrów za południowo-wschodnią Diomejską bramą miasta. W sąsiedztwie tej bramy, 100 i 300 metrów na zachód, leżały dwa miejsca sądowe, jedno przy świątyni Apollona Delphińskiego, drugie przy Palladium, miejscu świętym Ateny, przechowującym pamięć cudownego posągu Pallady, zbrojnej opiekunki wspólnoty ludzkiej, pochodzącego rzekomo z Troi.

Z krynica Pięknostruga, od czasów Pizystrata zwaną Dziewięciostruga, Enneakrounos, wiązało się podanie o pannach ateńskich, które śpiąc po wodę narażały się na przemoc ze strony cudzoziemskich mężów, Pelasgów, osiadłych dalej na wschód, u stóp góry Hymettos; Ateńczycy

² *Opera et dies* 276-280.

³ Tamże 200.

⁴ Pausanias I 28, 10.

⁵ Aischylos. *Eumenides* 735-741.

⁶ Pausanias I 28, 6-7.

w tym czasie byli tak dalece lepszymi mężami od Pelasgów, że mogli ich zabić; mimo to nakazali im jedynie wyjść z ziemi⁷.

Powściągnęli swoje oburzenie wykazując *a i d e s i s*, nie tak jak Ares, który zabił za skażenie panny i nie tak jak jego córę, Amazonki, które wtargnęły do Aten, by zabijać — za porwanie jednej z nich przez Theseusa.

Amazonki omal nie pokonały Aten. Pracę naprzód, lewym skrzydłem podeszły pod przybytek Eumenid-Erinii, u stóp Wzgórza Aresa, i kto wie, co by nastąpiło dalej, gdyby na prawym skrzydle nie zostały odrzucone przez uderzenie mężów ateńskich, którzy natarli od Palladion, wzgórze Ardettos i Lykaion⁸, trzech miejsc, tak jak wzgórze Aresa, ściśle powiązanych z sądami⁹.

Przekazy nie wiążą pelasgijskiego zamachu na panny ateńskie z sądem przy Delphinium czy Palladium. O zdarzeniu jednak pamiętano. W czterdziestych latach V w., mniej więcej wtedy, gdy pisał Herodot, porwanie na pół dorosłych dziewcząt przez mężczyzn ukazują płyty z fryzów, który ozdobił świątynię Artemis z przydomkiem Agrotera, położoną 150 metrów na wschód od krynicy Pięknostrugiej¹⁰.

Jak przy Wzgórzu Aresa, jak przy Delphinium — z którym niemal stykał się przybytek Ziemi, i jak przy Palladium, świętym miejscu trojańskiej pani, obszar za rzeką Ilissos był w posiadaniu prastarych bóstw, tak starych, że czasem ich postać blakła. Odnosi się to zwłaszcza do zagadkowej bogini imieniem Agra. Przybytek Agry rzucił cień na całe zarzeczce ilisyjskie. Określano je eliptycznie *en A g r a s*, z domyślnym *temenos* lub *hieron*, okrąg święty, w trzecim przypadku, wymaganym przez przyimek *en*. Kim była Agra, trudno powiedzieć. Na pewno, tak jak rzeczownik *agros* pochodzący od czasownika *ago*, „pędzę, gnam”, miała coś z dzikości nieuprawnego pola.

Pamięć Agry zachowała czczona na tym obszarze Artemis Agrotera, dosłownie „mająca coś z charakteru Agry”. Tam bowiem, jak powiadają, Artemis po raz pierwszy udała się na łowy po przybyciu z Delos, pisze Pausanias (I 19, 5).

W sąsiedztwie Artemis Agrotery, nad samym Ilissos, odbierała cześć Meter, Matka, i Meilichios, Miodny, para bóstw podziemnych, przy których w miesiącu kwiatów i duchów, Anthesterion (15 lutego — 15 marca) ludność ateńska i cudzoziemska — w tym celu obwieszczano dwumiesięczny pokój boży — oczyszczała się i wtajemniczała w zagadkę życia i śmierci; wtajemniczanych wprowadzał przed boską parę Hermes¹¹.

⁷ Herodotus VI 137.

⁸ Plutarchus. *Vita Thesei* XXVII 3-4; źródłem Kleidemos.

⁹ Leżące 400 metrów na północny wschód od krynicy Pięknostrugiej wzgórze Ardettos jest miejscem, gdzie Sześć Tysięcy składało przysięgę sędziowską przed objęciem swego stanowiska.

¹⁰ Zob. C. Blümel. *Die klasisch griechischen Skulpturen der Staatlichen Museen zu Berlin*. Berlin 1966 p. 88-90 fig. 148-154.

¹¹ Czyni to na płycie z IV w. przedstawiającej wtajemniczenie Heraklesa: Ateny, Muzeum Narodowe nr 1778. Herakles był „u siebie” w południowej części obszaru za rzeką Ilissos, zwanej Kynosarges. Nazwa, brzmiąca zagadkowo już dla ucha starożytnych, wiąże się z „czyżym psem”, *kyon argos*. Herakles z Kynosarges uchodził za cudzoziemca; w jego obciach brali udział mężowie, których pochodzenie ateńskie dałoby się podważyć. W Kynosarges, pod opieką Heraklesa, stało wojsko ateńskie, które przygnało z Maratonu na wieść, że Persowie gotują się do wysadzenia swoich sił na ląd pod Atenami. „Psi” Herakles na południowo-wschodnim, „wilczy” Apollon na północno-wschodnim przedpolu Aten; pośrodku „dzika” Artemis, której składa ofiary rządzący w wojnie.

„Matka”, czytaj: Ziemia, Gaia; „Miodny”, czytaj: król podziemny, dostatni, Pluton; Hermes, przewodnik dusz — dokładnie ta sama trójka co przy Wzgórzu Aresa¹².

Około 500 metrów na północ od obszaru Agry i na taką samą odległość na wschód od akropolis, w połowie drogi między Ilissos i źródłami drugiej rzeki ateńskiej, Eridanos, leżał stary okrąg święty, zwany Lykeion, jak Agra z delijską Artemis z czasem powiązany z delijskim Apollonem, który w przydomku Lykeios przedłużał imię swego dzikiego poprzednika, zwanego po prostu Lykos, Wilk.

Imię Lykos jest bardziej mowne niż imię Agra. Określa zło, które grozi wspólnocie ludzkiej z zewnątrz — napaść drapieżnych zwierząt i wrogich ludzi: w dzielnicy Agry poległ w walce z Dorami bohaterski król Aten, Kodros¹³.

Kto potrafi razić i zabijać, potrafi też leczyć. Jak sam Apollon jest bogiem zarazy przez łuk i strzały, a bogiem zdrowia z oczyszczenia przez gałąź laurową, tak jego zwierzokształtny poprzednik, Lykos, z wilka dla wszystkich przemienił się w wilka dla wrogów. Z psa dzikich pól, apolliniński pies stróż — przemiana, do jakiej pragnie wychować swych „strażników” Platon.

Lykeion służył za poligon wojsku ateńskiemu¹⁴. Rozumie się też samo przez się, że przy Lykeion miał urzędową siedzibę „rządzący w wojnie”, polemarchos¹⁵.

Powołany przez wspólnotę do ochrony przed cudzoziemskim wrogiem, rządzący w wojnie „gonił” złych cudzoziemców, którzy zawitali bądź osiedli na stałe w ziemi ateńskiej — przed sądem. Takim samym sędzią dla cudzoziemców rządzących w wojnie, jak „rządzący”, *archon*, dla obywateli, pisze Aristoteles (58, 3) i przypomina: rządzący w wojnie składa ofiarę Artemidzie z przydomkiem Agrotera (58, 1), a badacz starożytny, za którym podaje słownikarz bizantyński, Suidas, podawał: „Pierwsi sędziowie byli zwoływani przy wilkoksztalnym bohaterze”¹⁶.

Wilkoksztaltny bohater przeszedł z sądów nad cudzoziemcami do sądów nad obywatelami. Przed wejściem do każdego sądu ludowego miał posąg, otoczony płótem. Inaczej mówiąc, przed każdym sądem ludowym miał swoje *heroion*, święty okrąg bohatera. Z fonetycznego przypadku wyraz *heroion*, poprzedzony rodzajnikiem nijakim *to* skraca się w *theroion*; szczególnie drobny, gdyby nie istniał wyraz *ther*, *zwiierz*. Sama wymowa przemieniała święty okrąg bohatera w święty okrąg zwierza¹⁷.

Ateńczycy, którzy w młodości zabijali wrogów w Byzantion i na Naksos, gdy z wiekiem postradali zęby, zabijali ziomek w sądach. Poszli na służbę do Wilka, który cieszył się łzami i szlochem skarżonych, zechciawszy, jak żaden z bohaterów, osiąść przy płaczącym¹⁸.

¹² Zob. H. Möbius w „Athenische Mitteilungen” 60/61: 1935/36 p. 248.

¹³ Pausanias I 19, 5.

¹⁴ Aristophanes I Pax 358.

¹⁵ Zob. C. Wachsmuth. *Realencyklopädie der klassischen Altertumswissenschaft*. T. VI. 1909 p. 158.

¹⁶ Pod hasłem: He Lykou dekas.

¹⁷ Aristophanes. *Vespae* 819.

¹⁸ Tamże 389-392.

II. HISTORIA SĄDÓW HISTORIA USTROJU

Prahelleński sąd wykuł bóg Hephaistos na tarczy Achillesa:

— Wojowie cisną się na polu zebrań, gdzie wybuchł spór. Dwaj mężowie spierają się o zapłatę za zabitego męża. Jeden przyrzeka oddać wszystko biorąc lud na świadka, drugi wzdraga się wziąć cokolwiek: Po wyrok odwołali się do śledczego. Wojowie podpowiadają, każdy swojej stronie. Heroldowie wstrzymują napór wojska. Starcy siedzą na gładkich kamieniach w świętym okręgu. W dłoniach dzierżą laski gromkomowych heroldów. Potrząsają laskami i po kolei orzekają. W środku leżą dwa talenty złota dla tego, kto najśluszniej osądzi¹⁹.

U Homera sąd siedzi na agorze. Praateński sąd zasiadał przy Domu Ogniska, Prytaneion, położonym między akropolis i agorą. Odpowiednikiem homerowych talentów złota są ateńskie *prytaneia*, określane przez starożytnych badaczy jako suma srebra składana przez sądzonych na opłatę dla Sześciu Tysięcy²⁰.

Ateński sąd przy Domu Ogniska sięgał głębiej w przeszłość niż home-rowy sąd z agory. Sądził nieznanego zabójcę — tego, kto uczynił, *to n d r a s a n t a* tudzież przedmioty i stwory żywe poza człowiekiem, winne śmierci człowieka czy wołu ofiarnego; i sądził w prastarym składzie: rządzący król i czterej królowie szczepowi (57, 4).

Sąd przy Domu Ogniska sądził za czyn. Nie pytał o rodzaj czynu. „Uczyniłeś, doświadczysz”²¹. Nieświadomy ojcobójca, Edyp, jest tak samo winien, jak świadomy matkobójca, Orestes. W VII wieku, prawdopodobnie za sprawą Drakona, człowiek ateński odkrywa, że zabójstwo ma wieloraką postać:

- a) zabił nieumyślnie lub radził zabić (ale sam nie zabił); zabił niewolnika bądź cudzoziemca — osiadłego na stałe czy przejazdem w Atenach;
- b) zabił umyślnie, lecz zgodnie z prawem: cudzołożnika na gorącym uczynku; nie rozpoznawszy na wojnie; współzawodnika w igrzyskach;
- c) zabił lub ranił, gdy był już wygnany za czyny, które dopuszczają powściągliwość, *a i d e s i s*.

W pierwszym wypadku sądził sąd przy Palladium, w drugim sąd przy Delphinium, w trzecim sąd na pireuskim Przystudniu, Phreatos, gdzie sędziowie siedzieli na brzegu, a oskarżony bronił się z łodzi, zacumowanej przy brzegu (57, 2-3). Sądzą w tych sprawach powołani *losem* [*ephetai*], a przewodzi król — dorzuca Aristoteles (57, 4).

W czasach Aristotelesesa wyraz *ephetai* jest przeżytkiem, jak *prytaneia* czy *heliaia*, i określa sędziów, którzy pochodzą z grona Sześciu Tysięcy; los sprawił, że w danym dniu poszli sądzić przy Palladium, Delphinium czy na Przystudniu — gdzie w przeszłości sądzili *ephetai*, „dopustni”, jako że dopuszczali wyrzutka, splamionego krwią, do świętego okręgu sądowego.

Ephetai w składzie 50 + 1 osób jawią się parokrotnie w drakońskim prawie o nieumyślnym zabójstwie, spisany w 409/408 roku²². Zachowany, z dużymi uszczerbkami, tekst w przybliżonym tłumaczeniu na polski brzmi²³:

¹⁹ *Ilias* XVIII 497-508.

²⁰ Plato. *Leges* XII, *scholia*; Suidas, sub voce Prytaneia.

²¹ Aischylos. *Choephoroi* 313.

²² *Inscriptiones Graecae* I² 115; R. Meiggs, D. Lewis. *Greek Historical Inscriptions*. Oxford 1969 nr 86.

²³ Kropki wskazują na moje opuszczenia, kropki w nawiasach prostokątnych — na uszczerbki w tekście.

„...Niechaj osoby, powołane do spisania praw, pospołu z pisarzem Rady, wzięwszy tekst od króla spiszą na tablicy kamiennej prawo Drakona o zabójstwie i postawią przed Sienią Królewską...

A jeśli nie z zamysłu zabije, idzie na wygnanie. Winnego zabójstwa [... lub] namowy (do zabójstwa) sądzą k r ó ł o w i e, rozeznają zaś ephetai. [Odpuścić, jeśli odpuszczają] ojciec lub bracia lub synowie wszyscy pospołu; przeszkadzający władza; jeśli tych nie ma, po braci stryjecznych, jeżeli wszyscy pospołu chcą odpuścić; przeszkadzający władza. jeżeli i z tych nie ma nikogo, a zabije bez zamysłu i pięćdziesięciu jeden ephetai uzna, że bez zamysłu zabił, wpuści (go do kraju), jeśli zechce, dziesięciu przedstawicieli fratirii. Wybierze ich według pochodzenia pięćdziesięciu jeden ephetai. Osoby, które zabiły uprzednio, również podlegają tej ustawie. Oskarżają zabójcę na polu zebrań (krewni ofiary) po braci stryjecznych, a współścigają bracia stryjeczni i synowie braci stryjecznych i zięciowie i teściowie i przedstawiciele fratirii [...]

winny zabójstwa [...]
pięćdziesięciu jeden [...]
zabójstwa pojmają [...]

Jeśli zaś ktoś mężobójcę zabije lub jest winien zabójstwa, trzyma się z dala od pola zebrań, widowiska, igrzysk i świętych obrzędów amfiklionskich podlegając tym samym (ograniczeniom) co zabójca obywatela ateńskiego. Rozeznają zaś ephetai [...]

naszej ziemi [...]
imającego się niesprawiedliwych rękoczynów [...]
niesprawiedliwego zabije [...]
rozeznają ephetai [...]
czy jest wolny i jeśli [uprowadzającego lub unoszącego

siłą i wbrew sprawiedliwości natychmiast] broniąc zabije, umarł bezkarne [...]”.

Rzekomo pisane krwią ustawy Drakona, a raczej ateńska *praxis* sądowa, którą spisują, odznaczają się umiarem. Za śmierć bez zamysłu przewiduje nie śmierć, lecz wygnanie, któremu dobra wola krewnych ofiary kładzie kres; zabójcę zabójcy wyklucza ze wspólnoty religijno-politycznej; prawo zaskarżenia zabójcy ogranicza do bliskiej rodziny ofiary; wygnanie uzależnia od rozeznania sprawy przez pięćdziesięciu jeden *ephetai* pod przewodem króla i królów szczepowych.

Jako głos ogółu, sądy „dopustnych” są krokiem naprzód w stosunku do sądu królów. Sam ciąg liczbowy daje do myślenia:

- 5 królów, *basileis* — czasy monarchii;
- 50 + 1 dopustnych, *ephetai* — czasy arystokracji;
- 500 sądnych, *dikastai* — czasy demokracji.

Drakon przeszedł do tradycji jako „zasadosadźca”, *thesmothetes*. W czasach, kiedy działał, około 624 r., w Atenach wybierano co rok i na rok sześciu *thesmothetai*, „rządzących” wyłącznie na polu sądowym. W czasach demokracji od ich sprawności zależała złożona praca sądów ludowych.

Ephetai z ustawy Drakona rozeznają w sprawach o nierozmyślne zabójstwo, lecz odpuszczenie nierozmyślnemu zabójcy, warunek jego powrotu z wygnania, jest łaską udzielaną — lub nie udzielaną — przez ro-

dzinę ofiary. Wspólnota prawa łaski nie ma. W stosunku do rozmyślnego zabójcy, sążonego przez radę starszych ze Wzgórza Aresa, nikt nie ma prawa łaski. Kamień, na którym zasiada oskarżyciel, zwie się kamieniem Niedopuszczalności, Anaideia; oskarżony, zasiadający na kamieniu Zniewagi, Hybris, jeśli okazał się winny, szedł na bezpowrotne wygnanie²⁴.

Stąd pierwszy w dziejach Europy akt humanizmu sądowego, amnestia Solona z 594/593 r., jest tak restrykcyjny, gdy w grę wchodzi przelew krwi bądź jego groźba, dążność do tyranii: „Spośród osób wyjętych spod prawa, które zostały wyjęte spod prawa do roku, gdy Solon rządził, odzyskują prawa wszyscy, z wyjątkiem osób, które skazane w sądzie ze Wzgórza Aresa, w sądzie ephetów lub w sądzie z Prytaneion przez królów za zabójstwo, rzezie lub dążność do tyranii żyły na wygnaniu, gdy ogłoszono tę ustawę”²⁵.

W okresie poprzedzającym amnestią Solona królowie: rządzący król i czterej królowie szczepowi, orzekali o winie w pięciu sądach:

a) sami, przy Domu Ogniska, gdy wypadło skazać nieznanego zabójcę tudzież martwy przedmiot lub zwierzę, winne śmierci człowieka;

b) w gronie radnych ze Wzgórza Aresa, gdy odpuszczenie winy nie wchodziło w grę;

w gronie pięćdziesięciu jeden „dopustnych”;

c) przy Palladium, gdy zabójstwo było nierozmyślne;

d) przy Delphinium, gdy zabójstwo było rozmyślne, lecz zgodne z prawem;

e) na Przystudniu, gdy o zabójstwo skarżono osobę już wygnaną za zabójstwo, które dopuszczało łaskę.

W trzech ostatnich wypadkach odpuszczenie winy otwierało przed wygnaniem bramy kraju.

Król odpowiadał za losy wspólnoty przed bóstwem. Stąd sądził za zabójstwo — czyn w takim samym stopniu godzący w człowieka co w bóstwo. Sądził też w sporach o godność kapłańską i w ogóle w sporach odnoszących się do religii, przede wszystkim zaś sądził za podważanie religii, to jest za bezbożność. W czasach ludowładztwa pozwy w tej dziedzinie „rozeznawał” sąd ludowy pod kierownictwem króla, w czasach archaicznych najprawdopodobniej rozsądzał je władnie król w gronie czterech królów szczepowych.

Za zło wyrządzone rodzicom przez dzieci i sierotom przez opiekunów tudzież za nadużycia spadkowe sądził rządzący — imiennik roku, *archon eponymos*. I znów, w czasach archaicznych prawdopodobnie sądził sam lub z garstką ławników; w czasach ludowładztwa orzeczenie podsuwał „rozeznający” sąd ludowy (56, 6).

Arystokratyczna rada ze Wzgórza Aresa, nim utraciła większość swych uprawnień na rzecz ciał demokratycznych: rady pięciuset, *ekklesji* i przede wszystkim *dikasteriów*, sprawowała nadzór nad ustrojem ateńskim. A więc sądziła osoby godzące w ustrój. Wynika to z przytoczonej wyżej amnestii Solona. Pod czym kierownictwem sądziła: rządzącego króla czy rządzącego imiennika roku? Zapewne jednego lub drugiego, w zależności od sprawy. Należy przypuszczać, że najczęściej sądziła pod kierunkiem rządzących zasadosadźców, *thesmothetów*. Ich liczba: sześciu w stosunku do pozostałych trzech rządzących, świadczy o sądowych potrzebach Aten już w epoce archaicznej. W czasach demokracji „zasadosadźcy” wraz ze

²⁴ Co do obu kamieni zob. Pausanias I 28, 5.

²⁵ Plutarchus. *Vita Solonis* XIX 3; Andokides. *De mysteriis* 78.

swym pisarzem, siódmą osobą, dwoją się i troją, by podolać zapotrzebowaniam ludowym na sądy: określają dni, kiedy się sądzi i pod czym nadzorem; współdziałają ze zgromadzeniem ludowym, gdy obraduje jako ciało sądowe; wdrażają sprawy o wnioskodawstwo sprzeczne z prawem; przedstawiają sądowi ludowemu:

a) wyroki demów wątplących w wolne pochodzenie osiemnastoletnich chłopców, zgłaszanych do wpisu na listę obywatelską;

b) wyroki rady pięciuset o niezdatność na swe stanowisko osób wylosowanych jako dziewięciu rządzących i pięciuset radnych;

c) skazujące wyroki rady pięciuset, zwłaszcza rozliczenia z urzędami rozporządzającymi groszem publicznym itd. (45, 1-3; 59). W sumie — są służbą, nie władzą sądową.

Władzę sądową mieli w czasach arystokracji. Lecz nawet wtedy wspólnota jako całość również zabierała głos w sądach. W homerowym sądzie stronnicy cisną się na polu zebrzań tak za „goniącym”, jak i „uciekającym”. Odprawiane pod gołym niebem sądy ateńskie ze Wzgórza Areasa, przy Palladium czy Delphinium na pewno miały swoją gawiedź, z której opinią sędziowie się liczyli. Na pewno też wyrok śmierci lub wygnania, jeśli godził w poważaną osobę, był roztrząsany na zgromadzeniu ludowym.

Ustawowy kształt sądowej władzy wspólnoty nadał Solon, wprowadzając lub ściślej określając działalność zgromadzenia ludowego jako sądu z odwołania. Sądowe zgromadzenie wspólnoty i miejsce na agorze, gdzie sądzi wspólnota, zwą się od czasów Solona *heliaia*²⁶, podobnie jak zgromadzenie ludowe w wielu państwach doryckich: *halia* — wyraz, który oznacza po prostu „zbór, wiec”.

Najprawdopodobniej już Solon orzekł, że władna *heliaia* winna gromadzić co najmniej sześć tysięcy osób. W czasach demokracji obecność sześciu tysięcy osób była wymagana, gdy zgromadzenie ludowe głosowało tajnie — z pomocą kamyków, *psephoi* — w sprawach odnoszących się nie do ogółu, lecz do jednostki:

a) wydając wyrok sądowy;

b) przyznając prawa obywatelskie;

c) zapewniając „bezkarność”, a *deia*, wnioskom, których postawienie bez zapewnienia „bezkarności” było zakazane, na przykład wnioski o przywrócenie praw osobom wyjętym spod prawa, jak w solońskiej amnestii;

d) gromadząc się na sąd skorupkowy.

Sześć tysięcy jest kanoniczną liczbą sędziów z czasów demokracji: sędziów, określanych mianem *heliastów*, składających przysięgę *heliastów*, pobierających zapłatę *heliastów* i zasiadających, między innymi, w miejscu, gdzie ongiś zbierała się *heliaia* solońska, zwanym *heliaią thesmot-hetów*²⁷.

Rodowód: *heliaia* — *dikasteria* sprawa, że Aristoteles w odniesieniu do Solona mówi o *dikasteriach*: Solon dopuścił najuboższą, czwartą klasę, do udziału w *ekklesji* i *dikasteriach* (7, 3); głównym czynnikiem, który przez Solona pchnął Ateny ku demokracji, było prawo odwołania się do *dikasteriów*: będąc bowiem panem kamyka, lud staje się panem ustroju (9, 2).

²⁶ *Lysias* X 16; *Demosthenes* XXIV 105.

²⁷ Wspomniany po raz pierwszy w napisie z 446/5 r.: *Inscriptiones Graecae* I² 39; Meiggs, Lewis, jw. nr 52.

Prawo odwołania się do sądu ludowego *he eis to dikasterion ephesis*, pisze Aristoteles. W przekładzie jego zdanie brzmi nowożytnie. Za nowożytnie: sąd apelacyjny, sąd pierwszej instancji. Rozróżnienie tego typu, stosowane powszechnie w dziełach o ustrojach greckich, jest pewnym nieporozumieniem. Poczynając od homerowego sądu starców, każdy sąd helleński jest sądem z odwołania: z odwołania „uciekającego” i „goniącego”, protagonistów w agonie, który ma swoją nagrodę: *dike*.

Ucieczka i pogoń, *phyge* i *dioksis*, jak w wojnie, jak w igrzyskach, jak w życiu. Niczym wietrząca krew dzika suka, Erinia, goniący prędzej czy później dopada uciekającego. Odpłaca krwią za krew. Wznosi posąg Aresa. Wygrał: pochwyił, po grecku *heloke*. Lecz czasem uciekający zdąży przypaść do ołtarza boga, który osłania ścianą domu, jak Hestia przy ognisku, broni, jak Atena z tarczą i włócznią, oczyszcza, jak przybysz z ziemi oczyszczzeń, Krety, Apollon Delphiński. Ludzkie sądy pod ich bokiem usiłują działać po bożemu: wstrzymują pogoń. Skoro dzikie Erinie przedzierzgnęły się w Panny Łaskawe, Eumenidy...

III. SZEŚĆ TYSIĘCY I RESZTA

Czasy po Solonie są białą plamą w dziejach sądów ateńskich. Coś nowego zdarza się za tyranii: Peisistratos, rzekomo z troski, by rolnicy nie zarzucali prac polnych śpiesząc na sądy do Aten, powołuje sędziów demowych, dziś powiedziano by: wiejskich (16, 5), a sam tak dba o zastaną praworządność, że oskarżony o zabójstwo zgłasza się przed sąd ze Wzgórze Aresa na obronę; zgłasza się po próżnicy, bo kamień Niedopuszczalności jest pusty: oskarżyciel przeląkł się swęj odwagi (16, 8).

Upadek tyranii, podział ludności na dziesięć szczepów — obwodów i powołanie rady pięciuset, po pięćdziesiąt osób ze szczepu, nie wstrząsa ustrojem sądowym. Znikają jedynie powołane przez „tyrana” sądy wiejskie; wskrzesi je — w składzie trzydziestu osób, po trzy na szczep — w 453/452 r. demokracja (26, 3). Wygnanie, w 507 r., siedmiuset „ognisk”, splamionych krwią w 632 r.²⁸, jest aktem politycznym, nie sądowym. Aktem politycznym, upozorowanym na sąd, jest też, w 479 r., wyrok zgromadzenia ludowego, skazujący Miltiadesa na grzywnę 50 talentów — z litości, gdyż oskarżyciel, Ksanthippos, ojciec Periklesa, wnosił o śmierć²⁹. Sześć Tysięcy okazuje łaskę. Na krótko. W dwa lata później i przez pięć lat po kolei rozprawia się z osobami, do których żywi nieufność. Swęj nieufności, której nie uzasadnia, daje wyraz w sądzie skorupkowym.

Sąd skorupkowy był sądowym zgromadzeniem ludowym, ściślej, ciągiem dwu zgromadzeń ludowych. Na pierwszym, za szóstej prytanii³⁰, pytano zgromadzonych, czy w bieżącym roku pragną odprawić sąd skorupkowy. Gdy podnieśli ręce na znak, że pragną, przed ósmą prytanią zbiegali się po raz wtóry w co najmniej sześć tysięcy i z miejsca pisali na sko-

²⁸ Herodotus V 72.

²⁹ Tenże VI 136.

³⁰ Ateński rok urzędowy, który brał początek w miesiącu Hekatombaion (15 lipiec — 15 sierpień), dzielił się na dziesięć części zwanych prytaniami od szczepu, który przez ten okres „siedział przy ognisku”, *eprytaneue*, w „okrągłaku”, *tholos*, przyległym do ratusza, *bouleuterion*. Szczepy „siedziały przy ognisku” po kolei według Iosu, pierwsze cztery 36 dni każdy, ostatnie sześć 35 dni każdy (43, 2-3).

rupkach imię człowieka do wygnania. Kto otrzymał najwięcej głosów — na dziesięć lat opuszczał kraj³¹.

Wiosną 487 roku sześć tysięcy zeszło się jako pierwszy w dziejach Aten sąd skorupkowy i wyгнаło Hipparcha, z rodu tyranów. W 486 roku uczyniło to samo z przesławnym Megaklesem — za przyjaźń z tyranami; w 485 — z anonimowym przyjacielem tyranów. Przez trzy lata godzono w przyjaciół tyranów, z myślą o których ustanowiono sąd skorupkowy, pisze Aristoteles. Potem godzono w innych. W 484 roku ofiarą nieufności ludowej padł oskarżyciel Miltiadesa, Ksanthippos, w 483 — sprawiedliwy Aristides. W 480 roku najazd Kserksesa przyniósł opamiętanie: pod ustawową obecność sześciu tysięcy powzięto uchwałę o powrocie „skorupkowych” zesłańców³².

Po wojnach perskich sześć tysięcy schodzi się rzadziej, by skrobać na skorupkach imię człowieka, który drażni. Niemniej w 472 lub 471 r. z ich rozkazu idzie na tułactwo Themistokles; w 461 — pogromca Persów a przyjaciel Spartan, syn Miltiadesa, Kimon; w 443 — rozsądny Thukydides, syn Melesiasa; w 417 — groteskowy ludowiec, Hiperbolos, ostatni. Przez siedemdziesiąt lat oręż powoli się zużył. Na co bowiem środek nadzwyczajny i żmudny: aż dwa zgromadzenia ludowe w odstępie miesiąca, skoro dzień w dzień pracują sądy ludowe, *dikasteria*?

Wyrosłe z solońskiej *heliai* sądy ludowe są w zasadzie sekcjami zgromadzenia ludowego, tak jak rada pięciuset; zgromadzenia zwołanego dla jednostki, mówiac po ateńsku — „dla męża”, i głosującego tajnie, przez niesienie kamyków do urn, *psephophoria*, w odróżnieniu do zgromadzenia głosującego jawnie, przez wyciąganie rąk, *cheirotonia*, gdy w grę wchodzi ogół, *hoi pantes*.

Przez siedemnaście lat po wojnach perskich (480-463) przoduje w państwie ateńskim rada ze Wzgórza Aresa, pisze Aristoteles. Traci znaczenie, kiedy Ephialtes usuwa wielu ze Wzgórza Aresa, ścigając ich sądownie za działalność urzędową, a następnie, w 462/461 r., cofa „przydane” uprawnienia, dzięki którym rada sprawowała straż nad ustrojem, rozdzielając je między radę pięciuset, zgromadzenie ludowe i *dikasteria* — czytając *heliaię*, jak w odniesieniu do Solona (25, 1-2).

Przewrót jest przewrotem sądowym. Straż nad ustrojem przechodzi ze Wzgórza Aresa na wzgórze Pnyks, jako miejsce zgromadzeń ludowych, i na agorę, przy której leży dom pięciuset i zagroda *heliai*.

Rada pięciuset w przeszłości miała prawo władnie nakładać grzywny, wtrącać do więzienia i zabijać, z czasem jednak lud postanowił, że jej orzeczenia w tych sprawach osądza sąd ludowy (45, 1-2). W sumie więc rada pięciuset traci władność, odziedziczoną po radzie ze Wzgórza Aresa i w stosunku do sądu ludowego działa tak samo, jak w stosunku do zgromadzenia ludowego: zgłasza wnioski, które przechodzą lub upadają. Fakt, że w pierwszym wypadku wniosek zwie się skazaniem, *katagnosis*, w drugim wstępnym doradzeniem, *probouleuma*, nie zmienia sedna sprawy.

Rada pięciuset badała zdatność osób wylosowanych jako radnych następnego roku i jako dziewięciu rządzących. I znów w przeszłości niezdatność jednych i drugih określała władnie; z czasem uznani przez radę za niezdatnych szli bronić swej zdatności przed sąd ludowy (45, 3). Rada

³¹ Aristoteles. *Athenaion politeia* 43, 5; Philochoros, fr. 30 Jacoby; Plutarchus. *Vita Aristidis* VII 6.

³² Androtion, fr. 6 Jacoby; Aristoteles. *Athenaion politeia* 22.

pięciuset rozliczała też urzędy z grosza państwowego; w tym wypadku nawet dodatnia ocena z jej strony wymagała orzeczenia sądu ludowego⁸³.

Nadzór nad rządem rada pięciuset dzieliła z ogółem obywateli: jak na zgromadzeniu ludowym każdy, kto chciał, wnosił poprawki do wniosku rady, tak każdy, kto chciał, „donosił” radzie na urząd, który jego zdaniem naruszał prawa bądź marnotrawił grosz wspólnoty. Rada rozpatrywała oba rodzaje donosu i jeśli opowiedziała się za „skazaniem”, *katagnosis*, odsyłała sprawę przed sąd ludowy (45, 2; 48, 4-5).

Szczególnie groźnym donosem była skarga na urzędy, głównie strategię, o zamach na ustrój, zdradę kraju, oszukanie ludu bądź przekupstwo ze strony wroga. Każdy obywatel miał prawo składać ją w radzie lub przed ludem na głównym zgromadzeniu prythanii, określanym jako zgromadzenie władne, *ekklesia kyria* (43, 4). Rada włączała skargę do wstępnego wniosku, który przedkładała zgromadzeniu ze wskazaniem, kto winien sądzić: zgromadzenie ludowe czy sąd ludowy pod kierunkiem *zasadosadźców*⁸⁴.

Również na władnym zgromadzeniu prythanii, a więc dziesięć razy na rok, głosowano nad każdym urzędem, czy dobrze rządzi (43, 4). Jeśli uznano, że źle, osobę, która go piastowała, zawieszano w czynnościach i odsyłano przed sąd ludowy, kierowany przez „zasadosadźców” (59, 2); skazana — traciła stanowisko i ponosiła karę, jaką sąd wymierzył; oczyszczona z zarzutów, odzyskiwała stanowisko (61, 2).

Nieufność do swoich przedstawicieli — strategowie pochodzili z wyboru na zgromadzeniu ludowym — i do swojej działalności na zgromadzeniu, a zarazem ślepa wiara w sąd ludowy leżą u podstaw drugiej, obok „donosu”, ostoi demokracji ateńskiej: skargi o posunięcia niezgodne z prawem, *graphe paranomon*. Każdy obywatel miał prawo złożyć pod przysięgą oświadczenie, że zaskarży o niezgodność z prawem wniosek rady czy uchwałę zgromadzenia. Jeśli złożył je przed głosowaniem, głosowanie odroczano; jeśli po głosowaniu, wniosek czy uchwałę zawieszano do czasu rozpatrzenia sprawy przez sąd ludowy — pod przewodem „zasadosadźców” (59, 2).

Zgromadzenie ludowe w sąd ludowy przedłużała też *probole*, dosłownie „przedmiot”. Kto zamierzał powściągnąć u innych zwodzące lud zapędy oskarżycielskie, *sykophanteia*, „miotał” swój zamiar przed to samo zgromadzenie ludowe, które odpowiadało na pytanie, czy w bieżącym roku przeprowadzić sąd skorupkowy. Gdy zgromadzenie uznało słuszność kroku, „zasadosadźcy” wnosili sprawę przed sąd ludowy (43, 5; 59, 2).

Z rady pięciuset, dwunastej części sześciotysięcznego zgromadzenia ludowego, spływał przed sąd ludowy wartki potok spraw: wyroki o niezdatności na stanowiska radnych i rządzących; „prostnie” urzędów; „donosy”; pisma o posunięcia niezgodne z prawem; kary grzywny — zrazu powyżej 500 drachm⁸⁵, z czasem wszystkie. Nawet sprawa na pozór błaha: jakie wzory winny zdobić szatę składaną Ateńskie na okazji Panathenajów, rozsądzana w przeszłości przez radę, została jej z czasem odebrana — za stronniczość, dorzuca Aristoteles, i przekazana losom sądowi ludowemu (49, 3).

⁸³ Aristoteles. *Athenaion politeia* 54, 2; fr. 447 Rose; Demosthenes XVIII 117; XIX 211.

⁸⁴ Xenophon. *Hellenica* I 7, 3-7; Aristoteles. *Athenaion politeia* 59, 2 (z błędem w tekście).

⁸⁵ Rada władnie nakładała grzywny do 500 drachm: Demosthenes XLVII 43; zob. Meiggs, Lewis, jw. nr 73, z około 422 r.

Z wyjątkiem sądu ze Wzgórza Aresa, który nadal ściga za rozmyślne zabójstwo, i sądu królów z Domu Ogniska, gdzie nadal ponosi karę nieznanego zabójcy oraz zwierzy i przedmiot martwy, winny śmierci człowieka, stare sądy przekształcają się w sądy ludowe. Przy Palladium, przy Delphinium i na Przystudniu rządzący król przewodzi sądom, które zwą się nadal sądami „dopusznych”, *ephetai*³⁶, lecz są pochodzącymi z losu sądami ludowymi³⁷. Rządzący król wnosi, w 399 r., przed sąd ludowy w składzie 500 osób, skargę na Sokratesa³⁸ o bezbożność.

Rządzący imienny roku odsyła do sądu ludowego skargi o krzywdzenie rodziców i sierot. Rządzący zasadosadźcy z sędziów samodzielnych lub współdziałających z radnymi ze Wzgórza Aresa stają się rodzajem możliwych w sądach ludowych. Urzędnicy skarbowi, tak zwani „odbiorcy”, *apodektai*, sądzą „dla dzierżawców podatkowych i przeciw dzierżawcom podatkowym”, lecz są władni w sprawach do 10 drachm; sprawy powyżej tej sumy odsyłają do sądu ludowego (52, 3).

Sędziowie wiejscy w liczbie trzydziestu, a od 403 r. — czterdziestu, po czterech na szczep, sądzą spory szczepowe w przedmiocie do 10 drachm. Spory w przedmiocie ponad 10 drachm łagodzą rozjemcy, *diaitetai* — a każdy obywatel w sześćdziesiątym roku życia, ostatnim z czterdziestu dwu lat poborowych, pod groźbą utraty praw obywatelskich służył jako rozjemca; łagodzą, gdy obie strony opowiedzą się za ich zdaniem, lecz na żądanie jednej ze stron odsyłają sprawę przed sąd ludowy liczący 200 + 1 osób w przedmiocie do 1000 drachm lub 400 + 1 osób w przedmiocie ponad 1000 drachm. Skargę na rozjemcę roztrząsają rozjemcy, lecz ich skazujący wyrok, tożsamy z utratą praw obywatelskich, idzie do wtórnego rozpatrzenia przed sąd ludowy (51, 1-6).

Postrach ateńskich łotrów w czasach ładu, a łotrów i niełotrów w czasach zamieszek (29, 4; 35, 1; 39, 6), sąd Jedenastu: 10 + 1, rzekomo działający już za Drakona (7, 3), za demokracji losowany, sprawował nadzór nad więźniami, przede wszystkim zaś „odprowadzał” złodziei, porywaczy i zbójców, jeśli się przyznali — na śmierć, jeśli się wypierali — przed sąd ludowy, skąd skazanych odprowadzał na stracenie, a uniewinnionych — „tych, którzy uszli” — puszczał (52, 1).

W tym wypadku sąd ludowy orzekał: śmierć lub wolność. Orzekał: niewola lub wolność, gdy osiemnastoletni chłopiec chciał się wpisać na obywatelską listę poborowych w swoim demie, a ludzie z demu orzekli, że nie pochodzi z obywateli. Pięciu przedstawicieli demu zaskarżało go wtedy przed sądem ludowym i jeśli przekonało sąd, państwo sprzedawało chłopca; jeśli wygrał chłopiec — sam przeciw pięciu — ludzie z demu pod przymusem wciągali go na swoją listę (42, 1).

Sąd ludowy orzekał od grzywny powyżej 10 drachm — odpowiadającej cenie kozy lub wydatkom na głodowe utrzymanie w ciągu miesiąca — po karę niewoli, wygnania i śmierci; śmierci trojakiej: przez strącenie w przepaść, *barathron*; przez rozpięcie na drzewie, *apotympanismos*; przez wypicie trucizny, *koneion*. Wkraczał we wszystkie dziedziny życia: religijną, polityczną, rodzinną, obyczajową. Orzekał o zdatności na urzędy i rozliczał urzędy z ich działania, a sam nie był badany pod kątem zdatności na swoje stanowisko ni rozliczany po roku służby. Poczynając od trzydziestego roku życia każdy obywatel miał prawo „losować się” na

³⁶ Demosthenes XXIII 38, z 352 r.

³⁷ Isokrates XVIII 52, 54, z 402 lub 399 r.: 500 sędziów przy Palladium.

³⁸ Plato. Apologia 36 A.

radnego i sędziego, lecz radzić miał prawo dwa razy w życiu, a sądzić rok po roku, do śmierci.

Jako sędzia obywatel pracował dużo. Sześć tysięcy sędzi trzysta dni w roku, biorąc ze skarbu wspólnoty 150 talentów — w 422 r. wołał ze sceny Aristophanes³⁹. Od czasów Periklesa bowiem sędzia brał dwa obole za sesję, od czasów „ludowego” Kleona — trzy obole; to samo co wioślarz za dzień służby na bojowym trójrzędowcu.

W sprawach wyjątkowych sąd ludowy zasiadał w solońskiej *heliai* przy agorze w pełnym składzie: sześć tysięcy ludzi⁴⁰. Zazwyczaj jednak liczył 500 osób, podobnie jak rada ludowa, której jest wielokrotnym odpowiednikiem.

Zasiadał w różnych miejscach, określanych ogólnie jako *dikasteria*, sądy, a szczegółowo mniej lub bardziej omownymi mianami. W 422 roku Aristophanes mimochodem nazywa pięć sądów:

a) Nowy, b) Gdzie rządzący (imienny roku), c) Przy Jedenastu, d) W odeonie, e) Przy murkach⁴¹.

Do pięciu z Aristophanesa trzeba dorzucić *heliaię* „zasadosadźców” i trzy sądy „dopustnych”: Palladium, Delphinium i Przystudnie.

W II wieku po Chrystusie Pausanias wspomina, między innymi, sąd Żabi i Purpurowy — od barw (I 28, 8). Ciekawy szczegół. Z Aristotelesa bowiem wiadomo, że każdy sąd miał swoją barwę, zaznaczoną w nadprożu; laski tej samej barwy dzierżyli sędziowie „przylosowani” do danego sądu (65, 1-2).

Przez swą liczebność, ubóstwo i czas służby sędziowie byli najbardziej ludowym czynnikiem w ludowładnych Atenach. Ich obraz u Aristophanesa — nawet zakładając, że jest przerysowany dla potrzeb teatru — raczej trwoży niż śmieczy. Sześć tysięcy „mężów” w krótkim płaszczu biednych na grzbiecie, z laską ważnych w dłoni, w rozsianych po mieście sądach grzmi, jak bóg burzy, a jak rój os kłuje ziomek i obywateli państw sojuszniczych. Głos oskarżonych, krzyk dzieci i żon, dopuszczonych przed sąd, by wzruszać serca i nakłaniać do łagodności, biegnie z jednej zagrody sądowej do drugiej, budząc dreszcz zgrozy u słuchaczy z wyboru i przypadku. Kamyki padają gęsto do urny: „winien”, a gdy już orzeczono: „winien”, palce drapią na tabliczkach woskowych długą kreskę: z kary, zgłoszonej przez powództwo i przez obronę, wymierzyć cięższą — powództwa. Z woskiem skazania za paznokciami, z zapłatą skazania — trójjobolem — w ustach wracają do domów postarziali bohaterowie spod Byzantion, Naksos i Samos, by nazajutrz przed świtem cisnąć się u bramki „zasadosadźcy” po świeży przydział pracy. Nie myślą, że godzą we wspólnotę: szczuci przez „ludowodźców” w rodzaju Kleona, rzucają się na „psy”, strażników kraju, którzy, jak strateg Laches, „dobrze gonia wilki”, czytają: wrogów. Nie myślą też, że sami marnieją: wzorem Wilka, „duchowego” opiekuna sądów, cieszą się łzami drugich; z platońskich strażników: ludzi dla przyjaciół a wilków dla wroga, przedzierzgnęli się w wilki dla ludzi, niezdolne nawet do ludzkiej uciechy.

Lista wilczych czynów, dokonanych przez sędziów ateńskich, jest długa. W ślad za Wilkiem, z którego pozwu na wygnanie i śmierć poszedł założyciel wspólnoty ateńskiej, prawy Theseus, sądowe zgromadzenia ateńskie skazały:

³⁹ *Vespae* 661-663.

⁴⁰ *Andokides* I 17, z 415 r.

⁴¹ *Vespae* 120-121 (Nowy); 1108-1109 (cztery pozostałe).

— Miltiadesa, w rok po bitwie maratońskiej, na 50 talentów — pozew głosił: „na śmierć”; oskarżony nie miał sił, by się bronić; leżał przed sądem z nogą w gangrenie od rany, której się nabawił w wyprawie nieudanej, lecz powziętej dla Aten;

— Themistoklesa, w dwanaście lat po bitwie salamińskiej, na śmierć; oskarżony bronił się pisemnie, bo uprzednio przez sąd skorupkowy został wygnany z kraju;

— wszystkich strategów, między innymi syna Periklesa, w parę dni po bitwie u wysp Arginuskich, ostatnim zwycięstwie w Wojnie Peloponeskiej — na śmierć; sześciu z oskarżonych, którzy śmieli stanąć na rozprawę, niemal odmówiono prawa do obrony;

— Sokratesa, na śmierć; przed sądem ludowym, zasiadającym za pomnikiem Wilka; oskarżał, między innymi, Lykon — Wilk.